[Paryż, 17 lipca 1878]

Zrobiliście mi ogromną przykrość, odsyłając korespondencję Hodiemu – i nie rozumiem, jak się to stać mogło. Godlewski go przeze mnie umówił i zgodził – teraz pierwszy list mu odrzucacie. Piszecie, że są w nim poglądy oderwane, ogólne. Więc cóż? Ja i Hodi, i każdy, kto zaczyna w jakimś piśmie pisać jako stały współpracownik, musi zacząć od ogólnego wstępu, zanim przejdzie do rzeczy szczegółowej. Po pierwszej koresp[ondencji] oderwanej i ogółowej następują inne, szczegółowe i życiowe. Dziwię się, jak ludzie mający choć odrobinę zdrowego rozsądku i doświadczenia redakcyjnego mogą takiej rzeczy nie rozumieć i zaczynać od zniechęcania ze wszech miar pożytecznego współpracownika.

Pozwólcie sobie powiedzieć, że bądź co bądź będzie to jedno z najcelniejszych piór w „Niwie", a przy tym spytać się Was, co by się stało, gdybyście owe „oderwane poglądy" jako wstęp wydrukowali. Czy stracilibyście choć jednego prenumeratora? Czy narobilibyście wrzasku? Czy poczęto by się z Was naśmiewać, czy przeszkodzilibyście Anglii zająć Cypr lub Rosji dostać Batum? Czy wreszcie we wstępie owym, choćby w nim przebijał nawet nadto indywidualny lub ekscentryczny sposób widzenia, nie było sensu, kadencji, ortografii etc.? Ale Wy sami nie wiecie, czego chcecie, i tylko Godlewskiemu, który jest chłopak poczciwy, zawracacie niepotrzebnie głowę, a w tych gorliwościach, czujnościach, sesjach i cenzurach redakcyjnych jest dwa razy więcej humbugu i przesady, niż rzecz warta.

Pozwólcie przy tym powiedzieć sobie jeszcze, że co do mnie, wolę korespondencję pełną poglądów oderwanych niż redakcję złożoną z członków narwanych – i to jest wszystko, co mam w tej materii powiedzieć.

Koresp[ondencję], jeśli stale trwacie w zamiarze niedrukowania jej, proszę odesłać pod adresem A. Ciszkiewicz, Boulevard Montparnasse 136. Ja wyjeżdżam do Normandii, skąd miałem zamiar znad brzegów pisywać także do „Niwy". Ale teraz boję się, aby przy predylekcji do boćwiny, herbów, kwaszonych ogórków i do pani Duchińskiej Redakcja Wasza nie znalazła, że moje poglądy są oderwane, a styl niższy niż w koresp[ondencji] „Biblioteki Warszawskiej".

Ściskam Was wszystkich.

Henryk Sienkiewicz

List na papierze z monogramem AC.